



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Goniec Czestochowski

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: miesięcznie 1 mk. 50 fen., kwartalnie 4 mk. 50 fen. za odroczenie do domu dopłaca się 20 fenigów miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 10 fenigów.

Ceny ogłoszeń: za wiersz ogólny jednosłabowy na I kol. 1 mk. 50 fenigów, na II i III kol. 65 fenigów, na IV kol. 45 fenigów, drobne po 10 fenigów za wiersz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10 — 2 po poł. Reklamsów nadających rezerwa, nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Panny Maryi Nr. 38. — Telefon Nr. 50.

Przesilenie parlamentarne w Niemczech.

Jak donosi „Berliner Tageblatt” przez całą niedzielę trwały narady stronnictw większości nad formułą, w której mają być ujęte postulaty izby.

Ostatecznej uchwały nie powzięto jeszcze, mianowicie co do formuły; w istocie rzeczy jednakże już porozumiano się co do położenia wojennego i kwestji pokojowej, a również co do nowej wewnętrzno-politycznej orientacji. Sprawy pod ostatnim względem doprowadzono tak daleko, że nie mogą być już poważniej zagrożone.

W kwestjach pokoju niespodzianek nie będzie żadnych. Powiedziannym będzie tylko ogólnie, że Niemcy prowadzą wyłącznie wojnę obronną.

Względem raportów Hindenburga i Ludendorfa, a tak samo Bethmana Hollwega, zdanych cesarzowi, rozchodzily się rozmaite pogłoski. Opo wiadano mianowicie, że deputacja składająca się z 4 parlamentarjuszy (Spahna, księcia Schönaich-Carolath, Payera i Scheidemanna) została przyjęta przez cesarza. Twierdzono nawet, że tym osobistosciom ofiarowano teki ministerjalne.

W pałacu kanclerskim odbywały się ważne narady kanclerza i przywódców poszczególnych stronnictw z wybitnymi posłami. I tak stronnictwo narodowo-liberalne odbyło narady z kanclerzem, a życzenia stronnictwa postępowej partji ludowej przedkładał kanclerzowi poseł Payer. O godz. 9 wieczorem kanclerz przyjął deputację socjalno-demokratycznego stronnictwa, składającą się z sześciu jego członków. Deputacja ta miała polecenie poinformowania kanclerza, że stronnictwo socjalno-demokratyczne żąda od niego niedwuznacznego oświadczenia, że dzisiejszy rząd niemiecki trzyma się oświadczenia z dnia 4 sierpnia 1914 roku, t. j., że prowadzi jedynie wojnę obronną i że jest gotów każdego czasu na podstawie „status quo” rozpocząć ogólne rokowania pokojowe.

Dalej żądali socjalni demokraci zaprowadzenia parlamentarnego systemu i natychmiastowej nominacji wybitnych posłów wszystkich stronnictw na ministrów i sekretarzy stanu, również natychmiastowego zaprowadzenia w Prusach wyborów do sejmiku w taki sam sposób, jak się odbywają do parlamentu.

Przesilenie w Niemczech.

Pisma berlińskie przepełnione są artykułami i wiadomościami o znacznym napięciu kół politycznych niemieckich.

Podstawą tego napięcia są rozprawy, jakie w piątek i sobotę ubiegłą toczyły się w komisji budżetowej parlamentu niemieckiego.

Narazie, jak pisze „Dziennik Poznański”, brak jeszcze danych konkretnych, umożliwiających dokład-

niejszą ocenę sytuacji. Uprzytomnie sobie bowiem trzeba, że obrady wzmiankowanej komisji były ściśle poufne. To jednak, co przesiąknęło z tych obrad do publicznej wiadomości, zdaje się przemawiać za tem, że starły się w ich toku bardzo energicznie przeciwne prądy i przeciwnie zapatrywania na kwestję w obecnej chwili najważniejszej.

W przebiegu wspomnianych wyżej obrad, znany poseł centrowy, Erzberger, główną odgrywał rolę. Poseł ten uchodzi, jak wiadomo, jako mąż zaufania kanclerza, być więc może, że wywody swoje wygłosił, jeśli nie z inicjatywy, to przynajmniej w porozumieniu z p. Bethmanem Hollwegiem.

Poseł Erzberger oświadczył się za koniecznością wejścia w porozumienie z tymi, co pragną zakończenia wojny, oraz za niezwłocznym przystąpieniem do reform wewnętrznych. Oświadczenie to wywołało burzę w kółkach konserwatywnych.

Na lewicy, w kółkach narodowych liberalów i centrum, jak pisze „Dziennik Poznański”, panuje przekonanie, że wkrótce zapanuje jasność co do kwestji, czy ma być zawarty „pokój anekcyjny”, czyli też „pokój porozumienia” a dalej, że znowu orientacja wewnętrzno-polityczna niezwłocznie musi być zapoczątkowana na jaknajszerszych podstawach.

Czy kanclerz pozostanie to inna kwestja, która rozstrzygnie się prawdopodobnie już w dniach najbliższych.

O Bethmanna-Hollwega.

BERLIN, 11 | 7. Organ kanclerski „Nord. Allg. Ztg.” pisze: Idąc w ślady za „Berl. Lok.” również i „Berl. Neues Nachr.” rozpowszechniają wiadomość, jakoby kanclerz Rzeszy w komisji budżetowej parlamentu oświadczył, że dalsze pozostawienie jego na urzędzie kanclerskim jest konieczne w interesach ojczyzny. Wobec tego kategorycznie stwierdzamy, że wiadomość ta jest czystym wymysłem.

Echa obrad Rady koronnej.

BERLIN 11 | 7. Onegdaj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem cesarza posiedzenie rady koronnej w pałacu kanclerza Rzeszy. W posiedzeniu tem oprócz ministrów pruskich, wzięli też udział sekretarze stanu urzędów państwowych.

Poniedziałek w Berlinie.

BERLIN 11 | 7. Onegdaj przed południem cesarz wystuchał raportów szefa gabinetu cywilnego, oraz wojskowych.

Cesarzowa odwiedziła w tymże czasie ciężko rannych w szpitalu Virchow i jadałojnię w hali targowej na ul. Treskowa.

O ustrój Niemiec.

BERLIN 11 | 7. Szereg docentów i profesorów uniwersytetu berlińskiego i wyższej szkoły technicznej wy-

jaśnia na łamach pism, że w ustroju państwowym nie wszystko po wojnie powinno pozostać w formach dotychczasowych. Uważałyby jednak należało za nieszczęście, gdyby już podczas wojny wprowadzono w życie decyzje ostateczne.

Bethmann-Hollweg u cesarza.

BERLIN, 11 | 7. Cesarz niemiecki, przyjął wczoraj przed południem kanclerza Rzeszy na kilkugodzinnej audjencji.

Proklamowanie niepodległości Ukrainy.

WIEDEN, 11 | 7. Poseł Mikolaj Wasilko otrzymał via Stokholm depeszę od ukraińskiej rady socjalistowo-rewolucjonistów z zawiadomieniem, iż ukraińska Rada Centralna w Kijowie proklamała niepodległą rzeczpospolitą ukraińską, oraz ukonstytuowała się jako Rząd Ukrainy. Tymczasowo mianowani zostali kierownicy spraw wojny, marynarki, sprawiedliwości i skarbu, oraz minister spraw zagranicznych. W proklamacji do ludności powiedziano, że poczynając od chwili obecnej, podatki mają być płacone na rzecz nowego rządu niepodległej Ukrainy.

WOJNA.

BERLIN, 11 | 7. (B. W.) Urzędowo donoszą rano:

Front zachodni.

Nic ważnego.

Na wschodzie rosjanie ruszyli znowu do ataku na drodze Kałusz—Stanisławów. Ich siły wstrzymane zostały przeciwuderzeniem z naszej strony.

Na północ od Dniestru nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Ofensywa rosyjska w Galicji.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 11 lipca:

Wschodni płas boju.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Żywa działalność wywiadowcza i artyleryjska.

Pod Stanisławowem rozgorzały wczoraj rano znowu zacięte walki. Wojska sprzymierzone odparły kilka ataków, atoli pod wieczór cofnięte zostały pod wzmagającym naporem mas nieprzyjacielskich za dolny bieg rzeczki Łukawicy. W ciągu nocy nieprzyjaciel nie napierał.

Na północ od Dniestru rosjanie zachowywali się dość spokojnie. Nasze wojska szturmowo pracowały z powodzeniem.

Między granicą galicyjską a morzem Bałtykiem wielokrotnie odbyła się walka armatnia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hofer
Feldmarszałek-poręcznik.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, Urzędowo donoszą, dnia 10 lipca:

Front zachodni.

W okolicy Rakowa Manayr(?) piechota i artylerja nasza zaatakowała silnie utwardzone pozycje nieprzyjacielskie; pierwotnie udało się jej zająć 30 rowów strzeleckich, ale pod koniec dnia przeciwnik odparł nieco oddziały nasze.

W ciągu 6 lipca zabraliśmy w toku walki 17 oficerów, 672 szeregowców do niewoli.

W kierunku doliny nasze przednie strażce w okolicy na południe od Stanisławowa odrzuciły nieprzyjaciela po przygotowaniu artyleryjskiem z frontu Jamnica-Piaszczna i zajęły nieprzyjacielskie rowy strzeleckie.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 10 lipca:

Po południu:

Atak niemiecki na La Main de Massiges został odrzucony.

Na reszcie frontu noc minęła dość spokojnie.

Skutecznym ostrzeliwaniem zdemolowaliśmy dworce kolejowe Rechiourt i Avricourt oraz urządzenia wojskowe Raine, w dolinie Suippe i t. d.

Wieczorem.

Artylerja francuska okazywała niezwykle ożywienie w ciągu dnia w odcinku Cerny-Ailles, w okolicy wzgórze 304 i Mort Homme oraz na południe od Moronvillers. Nad kanałem Ren-Rodan oraz w lesie Carspach kilkakrotne próby ataków na małe posterunki francuskie przyczyniły Niemcom straty, nie przynosząc im żadnych zysków.

Chwila bieżąca.

— Kanclerz Rzeszy potwierdził, że wczoraj odbyło się zebranie Rady koronnej, oświadczył wszakże, że nie może dać wyjaśnień o wynikach obrad.

— Wzdłuż kolei Hankou idą silne wojska od południa, ogółem 60,000 żołnierzy z różnych stron znajduje się w marszu na Pekin.

— Czangsun, który teraz widzi, iż przywrócenie dynastji Mandżu było fatalną pomyłką, grozi zniszczeniem Pekinu, spaleniem pałacu cesarskiego i zawleczaniem cesarza do Mongolji.

— Wojsko Czangsunu przerwało linję kolejową Pekin — Tientsin dziś rano. Połączenie przywrócono przy udziale zagranicznych oficerów.

— Rząd Stanów Zjednoczonych jest przekonany, że rząd holenderski podał fałszywe dane, ażeby otrzymać paszę dla bydła, a następnie wywozić bydło i mięso do Niemiec.

— Ofensywa rosyjska wpłynęła na znaczne podniesienie ducha patriotycznego w Rosji, jednak żywioły krańcowe agitują przeciwko używaniu wojska do walki, której cele są nieznane i żądają ogłoszenia celów wojennych.

— Na froncie zachodnim potężne walki.

— Anglicy wykonywują ataki we Flandrii.

— Francuzi i Anglicy chcą wypchnąć wojska niemieckie z terytorjów francuskich, począwszy i z belgijskich.

— Parlament rumuński 180 głosami przeciw 14 gł. uchwalił zmianę w konstytucji, przewidującą zaprowadzenie w Rumunii powszechnego prawa wyborczego oraz wywłaszczenia

wielkich latyfundi i podział ich pomiędzy włościan.

— Zwołanie drugiej konferencji stockholmskiej nastąpi dopiero w końcu sierpnia, z powodu, że delegaci rosyjscy udadzą się przedewszystkiem do Londynu, Paryża, a może nawet do Rzymu

— Na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu niemieckiego przemawiał wczoraj najpierw nacjonalno-liberalny Strosemann, poczem kanclerz Rzeszy w dłuższym przemówieniu omawiał ważne zagadnienia.

„Daily Mail” otrzymuje z Barcelony wiadomość, że w Madrycie zanoszą się na rewolucję.

Co słychać nowego?**Nowa ofensywa.**

Prasa francuska ogłasza odezwę komendanta na froncie północno-wschodnim z wezwaniem do żołnierzy, by odrzucili myśl o pokoju, gdyż wkrótce rozpocznie się nowa ofensywa, która będzie ostatnią, albowiem przyniesie rozstrzygnięcie.

Wojsko polskie w Rosji.

Korespondent krakowski „Głosu Narodu” z Kopenhagi nadesłał temu pismu wiadomość, że w Petersburgu odbył się od 7 do 18 czerwca (n. st.) zjazd delegatów wszystkich wojskowych organizacji polskich, istniejących w Rosji. Delegatów, reprezentujących 700,000 żołnierzy polskich, było 850.

W ostatnim dniu zjazdu, za zgodą ministra wojny Kiereńskiego i generalicji rosyjskiej, zjazd jednogłośnie uchwalił rezolucję, w której oświadczył się za stworzeniem armji polskiej z obecnych żołnierzy polskiej narodowości polskiej, tudzież z ochotników i takich osób narodowości polskiej, które w przyszłości mają być powołane pod broń.

Armia w ten sposób zorganizowana, może osiągnąć siłę 800—900 tysięcy żołnierzy wszystkich kategorii broni.

Wisdomość tę podajemy na odpowiedzialność „Głosu Narodu”.

Rozmiary ofensywy rosyjskiej.

„Daily Chronicle” donosi z Petersburga: Przygotowania, czynione za frontem rosyjskim, uprawniają do wniosku, że ofensywa rosyjska obejmie cały front, jak tylko na obecnym odcinku rosjanie odniosą pełne powodzenie.

O uprzywilejowanie żydów w armji austriackiej.

Posłowie galicyjscy Witos, Dyló, Romba, Myjak, Smiłowski i tow. wnieśli na ostatnim posiedzeniu parlamentu austriackiego interpelację do ministra obrony krajowej w sprawie uprzywilejowanego stanowiska żydów w armji, systematycznego zwalniania ich od służby w rowach strzeleckich na froncie, zapewniania imi miejsc pozafrontowych, szpitali i rozmaitych central, oraz tworzenie różnych central, specjalnie dla reklamowania żołnierzy żydowskich służących.

„Jest rzeczą notoryczną znaną, wywołującą ogromne rozgoryczenie nie tylko wśród ludności pozostałej w kraju, a przedewszystkiem wśród żołnierzy w rowach strzeleckich, że żołnierze żydzi prawie nigdy nie używani do służby w rowach. Mimo, że w Galicji ludność żydowska stanowi około 11 procent ludności, w pułkach polskich i ruskich, rekrutowanych z Galicji, żołnierze żydzi nie znajdują

nigdzie nawet w przybliżonej liczbie odpowiadającej procentowemu stosunkowi ludności.

O ile w batalionie wyruszającym na plac boju, znajdzie się kilku żydów, gdy w procentowym stosunku powinno ich być kilkadziesiąt razy więcej, to już podczas podróży na front i tych kilku znika i dostaje się albo do służby etapowej, albo do szpitali w każdym razie zaś rzadko który z nich do rowów strzeleckich dochodzi.

Często są wypadki, że żołnierze żydzi uprawiają handel różnego rodzaju na wsiach i w miasteczkach, niby pełniąc służbę etapową, najczęściej w miejscu, albo w pobliżu miejsca pobytu. Żołnierze żydowscy, pełniący służbę w szpitalach, otrzymują najczęściej urlopy, tak samo, jak je otrzymują najczęściej ze wszystkich innych formacji pozafrontowych. Wywołuje to ogromne rozgoryczenie wśród ludności polskiej i ruskiej, która powysyłała w pole w dziesiątkach tysięcy wypadków swoich ojców i synów. Wywołuje też rozgoryczenie wśród żołnierzy, którzy widzą jaskrawe krzywdzenie siebie przez to, że się żydów do służby w rowach strzeleckich nie dopuszczają. Natomiast żołnierzom rolnikom, niezbędnym dla prowadzenia gospodarstw potrzebnym, wszelkich ulg najczęściej się odmawia.

Wobec tego podpisani zapytują: Czy Ekscelencji panu ministrowi znane są te wypadki? Co Ekscelencja zamierza uczynić, aby temu nieuzasadnionemu uprzywilejowaniu żydów raz wreszcie położony kres i usunąć rozgoryczenie ludności oraz żołnierzy innych narodowości.

Witos, Romba, Dyló, Myjak, Smiłowski, Wila, Kędziór, Lewicki, Rusin, Jachowicz, Potoczek, Dobija, Matakiewicz, Madej, Stapiński, Skarbek, Lyszczarz, Kubik.

Na cześć Kościuszki.

Pisma amerykańskie zapowiadają na miesiąc październik wielkie obchody patriotyczne. W manifestacjach będą brał udział nie tylko Polacy, lecz i wszyscy inni obywatele amerykańscy. Pamięć Kościuszki uczczona będzie przez wystawienie pomników w różnych miastach. W senacie Wilson uczci pamięć naszego bohatera.

Więści z Berlina.

„Berliner Tageblatt” donosi, że w kołach lewicy parlamentu aż do narodowych liberałów i centrum panuje opinia, że teraz nareszcie wyjaśniło się, czy ma być zawarty pokój aneksyjny, czy też pokój na zasadzie porozumień—i że trzeba niezwłocznie rozpocząć działania w kierunku przekształceń wewnętrznych.

Coraz bardziej rozpowszechnia się pogląd, że nie obejdzie się bez wytworzenia gabinetu koalicyjnego.

Czy gdyby takie ministerjum doszło do skutku, stanąłby na jego czele Bethmann-Hollweg — niewiadomo. Odpowiedź na to, czy kanclerz zostanie, dadzą dni najbliższe.

„Berl. Tag.” przypuszcza, że nie zostanie również na swym stanowisku sekretarz stanu do spraw marynarki v. Capelle.

Anarchiści w Holandji.

Istniejące na terenie Holandji tryz grupy anarchistyczne w ubiegłym miesiącu odbyły wspólną konferencję dla zajęcia stanowiska wobec spraw bieżących. Między innymi omawiano sprawę wytwarzania amunicji przez klasę robotniczą. Zasadniczo, jako antymilitaryści, anarchiści stoją na stanowisku, że nie wytwarzania amunicji.

Występował jednak przeciwko tym, którzy ją robią, nie można „Wszyscy jesteśmy grzesznikami — mówił przewodniczący konferencji — płacąc państwu podatki, umożliwiamy mu wytwarzanie amunicji”.

„Życie społeczeństwa dziś jest tak skomplikowane, że konsekwentnemu anarchiście nie pozostaje nic innego do uczynienia, jak powiesić się”.

Wobec tych wywodów referenta, przywódcy anarchistów holenderskich Nieuwenhuisa, konferencja stanęła na stanowisku, iż przeciwko anarchi-
stom, którzy dobrowolnie bez przymusu państwowego amunicję wytwarzają, grupy... nie występują.

Grecja czeka na wynik ofensywy rosyjskiej.

„Petit Journal” donosi, że Venizelos zawarł nowy układ z koalicją, z zabezpieczeniem zatwierdzenia go przez parlament grecki. Spodziewa się można doniosłych kroków ze strony Grecji, skoro ofensywa rosyjska okaże się skuteczną.

KRONIKA.

Czasy się zmieniają...

Mydło oddawna było w Polsce zdyskredytowane i nie cieszyło się dobrą opinią.

Dawny Sarmata, gdy chciał o kimś wyrazić się ujemnie i lekceważąco, mówił — „mydłek”. A stanowiący zupełnie jego przeciwieństwo polski modernista, artystyczny cygan i dekadent, w sto lat potem znowu piętnował nienawistnego mu burżuazjanem „mydlarza”, czyli że dla niego także wytwórca mydła, lub też bliski mydła człowiek, był najbar dziej bogardy g d ną osobistością. Jak i zać w ogóle był w Polsce los tych, którzy głównie mydłem zajmować się chcieli, świadczą dostatecznie przykre z mydłem doświadczenia popularnego dotąd w przysłówiu nieboszczyka Zabłockiego.

Obecna wojna zdaje się dawać a-probatę temu ujemnemu wobec mydła stanowisku. Wprawdzie wytwarzanie i handel mydłem, tak przez osławionego Zabłockiego skompromitowane finansowo, zostało teraz dostatecznie zrehabilitowane.

Handel mydłem, zwłaszcza zachowanym do czasu gdzieś w ukrytym dobrze przed niedyskretami oczyma składzie, równa się obecnie co do zyskowności eksploatacji tegiej żyły złota.

W ręce chrześcijańskie.

W poniedziałek został zawarty u jednego z rejentów miejscowych akt sprzedaży domu przy ul. Panny Marii nr. 58, należącego do p. Bessera, a świeżo nabyty przez p. Wyzińska.

Nareszcie, po szeregu sprzedanych domów przez właścicieli chrześcijan żydom, trafił się fakt odwrotny.

Echa letnie.

Już od kilku tygodni zaczął się u nas ogólny wyjazd na letniska. Opu-
stoszały cukiernie, ulice i kinematografy, ale zapełniły się letniska podmiejskie.

Trudności wyjazdu zagranicę lub nad morze, ma jednakże ten mądry skutek, że miłsze nam się stały nasze włoski i uzdrowiska krajowe, niż bady zagraniczne.

Dość ludno jest w pobliskich O-
strowach, gdzie jak zwykle przeważa dziatwa Izraela, sporo częstochowian wyruszyło do Zabkowie, wiele osób udało się w stronę Kielc, Radomia i wszędzie tam, gdzie stosunki aprow-
dacyjne są znośniejsze i dokąd nie doocierają, tak liczni w Częstochowie spekulanci żywnościowi.

Dzięki przepięknej pogodzie letniej, pobyt na letnisku jest obecnie bardzo miły. Na tej Zielonej murawy i lasów spotyka się znajome twarzązki z Częstochowy, której niestety nieliczni tylko mieszkańcy korzystają z tego dołce far niente, a gdzie indziej urasta niewinny filirok, wtórują mu w górze nawałotywnia kukulek, od niepamiętnych czasów świadków i patronek czystej, szczerzej miłości...

Do Palestyny!

Na słupach ogłoszeniowych i murach domów w Częstochowie ukazały się wielkich rozmiarów odezwy treści następującej:

Żydzil! Czy zdajecie sobie sprawę z powagi chwili obecnej?

Czy czujecie wielką odpowiedzialność, jaką ponosi każdy z was w chwili, gdy wszystkie narody świata dążą do samodzielnego życia?

Czy wiecie, że każdy grosz podany na rzecz naszych braci w Palestynie, że każdy grosz podany na sprawę Palestyny, powiększa możliwość wolnego życia narodowego w ziemi Izraela?

Doświadczcie, że pokolenie nasze do-
rosło do wielkich zadań chwili obecnej!

Ujawnijcie waszą zorganizowaną Wolę narodową do odrodzenia ziemi Izraela!

Organizacja sjonistyczna w Królestwie Polskim.

Autorom odezwy tej należy szczerze życzyć powodzenia w ich zamierzeniach, byleby tylko naturalnie wier-
ni byli swemu programowi emigracji do Palestyny.

Przepowiednia pogody.

Przepowiednia pogody przedstawia się nieszczególnie, podanie bowiem głosi, że jeżeli 10 lipca (7 braci śpiących) pada deszcz, to padać będzie jeszcze 7 tygodni.

Byłoby to nieco zawiele.

Operetka Czarneckiego w Częstochowie.

W tym miesiącu zjeżdża do Częstochowy na kilka występów zespół operetkowy pod dyrekcją Czarneckiego.

Wykonane będą niegrane dotychczas w naszym mieście, a nadzwyczaj melodyjne i efektowne operetki „Polska krew”, „Dookoła miłości”, „Księżniczka czaradza”, „Baśń Kimmeł”, „Gdy dwoje się kocha” i „Noc Wenecji”.

Przyjazd zespołu operetkowego w czasie nudów obecnych będzie miłą atrakcją dla częstochowian.

Dzieci ulicy.

Jednak Częstochowa nie w zupełności jeszcze jest miastem i to... wielkim. Pozostają jej niektóre przywary i nawyknięcia zapadłej prowincji, gdzie dzieci na bocznych ulicach po całych dniach swobodnie zbijają baki w brudzie i kale. Nie mając opieki należytej wychowują się same, ucząc się wzajemnie palić papierosy, ba, przywiązują sobie cudze rzeczy.

Ostatnimi czasami trafiają się często posądzenia o kradzież nieletnich przestępców. Warto by zająć w te sprawy i wynaleźć sposób zaradczy.

Czy właściwe?

Nierząd w naszym mieście tak się rozpanoszył i krzewicielki jego nie sobie nie robią z przepisów policyjnych i uprawiają go w najruchliwszych punktach naszego miasta, czego dowodem jest ul. Teatralna przy zbiegu ul. św. Stanisława, jak i powyższa po stronie numerów nieparzystych i po stronie numerów parzystych w domku drewnianym za posesją nr. 2.

ś. i p.

Stanisława Maczyńska

Opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 11 Lipca 1917 r. przeżywszy lat 17.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Krótkiej Nr. 39 do kościoła św. Zygmunta nastąpi w piątek d. 13 Lipca r. b. o godz. 9 r. a następnie złożenie zwłok na cmentarzu miejscowym na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim smutku

Rodzice, siostry i bracia.

Przejęcie w tych punktach jest bardzo nieprzyjemne, a mieszkańcy domów zmuszeni są patrzeć bardzo często na nieprzyzwoite sceny i zajścia.

Gnieźdzące się obok podejrzone herbaciarnie ułatwiają schadzki naj-
rozmaitszym szumowinom.

Czas przeto położony kres i przemoc podobne zbiorowiska zgnilizny na krańce miasta i punkty oznaczone przepisami policyjnymi.

Wszak ulica Teatralna jest jedną z ładniejszych ulic naszego miasta, nie powinna więc być środowiskiem nierządu.

Sezon ogórkowy.

Od kilkunastu dni dają się odczuwać ogólny zastój w różnych branżach handlu, co się tłumaczy ogólną drożyzną, wyczerpaniem materialnym i wyjazdem zamożniejszych na letniska, a biedniejszych na wieś do swoich rodzin.

Gąsienice.

Ubiegła wiosna, niezmiernie upalna i sucha, wywołała rozmnożenie się w mieście szkodliwych dla roślinności gąsienic „pierścienicy”.

Słuszne uwagi.

„Jedność Robotnicza” pisząc o stosunkach aprowizacyjnych i chlebie, którego w Warszawie brak daje się wiece odczuwać, kreśli poniższe gorzkie uwagi:

„Na mieście brak chleba prawie od dwóch tygodni. Złożyło się na to wiele przyczyn. Jedną z najważniejszych jest obecna organizacja t. zw. Wydziału zaopatrywania miasta. Wydział ten jest tak zabagniony, że jeno gruntowna dezynfekcja panujących tam osób i stosunków mogłaby do piero coś zmienić

Radykalna tylko operacja, usuwająca stanowczo ten szkodliwy wrzód, może jeno doprowadzić do uzdrowienia gospodarki miejskiej.

Operacja taka, podjęta w imię zdrowia naszej gospodarki miejskiej, potrzebna jest bardzo. Im prędzej, tym lepiej. Wytwarza się bowiem sytuacja tak niespodziewana, że, jeśli potrwa stan obecny dłużej, może to być wprost zabójcze dla naszej gospodarki.

Doświadczenia, zdobywane podczas wojny, pouczają nas, że wuzdana spekulację wyzyskiawców poskramia tylko planowa, energiczna akcja miejska.

Niewiadomo, czy gdzie indziej są urzędnicy uczciwi, wszakże jest pewnym, że nie mają tej swobody w po-
pełnianiu nadużyć, co u nas. A co ważniejsze, u nas tylko jest ów zupełny brak odpowiedzialności za nadużycia.

Nie miejski więc system aprowizacji jest zły, lecz sposób wykonywania tych czynności przez poszczególne wydziały i ludzi w nich zatrudnionych, którzy mają otwarte pole do nadużyć, a które w dodatku nie czeka ich żadna kara. Owszem, uznanie nawet, że „umieją żyć i dają zarobić.”

Tyle mówi „Jedność Robotnicza” o bagnisku warszawskim.

Walka o wieś Koniuchy.

W „Bresläuer General-Anzeiger“ czytamy: Korespondent „Nowoje Wremia“ tak opisuje ataki na Koniuchy: „Walka o wieś Koniuchy, która trwała 86 godzin, może być zaliczona do najgwałtowniejszych i najkrwawszych w całej wojnie.

Do ataku na nadwyczał silnie obwarowane stanowiska nieprzyjacielskie wyznaczono korpusy 41, 6 i 49, posilkiwane przez specjalnie wybrane dywizje piechoty i strzelców.

Artylerja rosyjska waliła godzinami ze wszystkich kalibrów w świetnie pod względem technicznym zbudowane pozycje nieprzyjacielskie i wywołała widocznie wielkie spustoszenie.

Artylerja nieprzyjacielska zaczęła zwalczać rosyjski ogień masowy z do brze osłoniętych pozycji na wzgórzach, ciągnących się bezpośrednio za Koniuchami.

Wreszcie, kiedy ogień nawalnicowy ustał, a 6 ty korpus ruszył do ataku, wszczęła piekielny ogień zagradzający do szeregów atakujących, które nadwyczał ucierpiały.

Pierwsze łaty atakujące literalnie się poświęciły. Oficerowie wszystkich stopni, którzy atakowali z szablami w rękach, polegali pierwsi.

Szalony ogień obrony nieprzyja-

ciela, składający się ze strzałów torpedowych, mitraljezowych, armatnich i karabinowych, powstrzymał wreszcie wspaniale rozpoczęty atak. Przerzedzony korpus musiał się okopać i został zasypywany najcięższym ogniem nieprzyjacielskim.

Tymczasem trzy silne dywizje, wśród nich 6 ta dywizja fińska, która walczyła z ogromną brawurą, wysunęły się dalej na północ od wsi i jak się zdaje, trafiły w czułe miejsca frontu nieprzyjacielskiego.

Nastąpił tam nadwyczał gwałtowne walki ręczne, w których nieprzyjaciel mógł interwenjować zapomocą szczególnie skutecznego ognia skrzydłowego.

Korpus 6 ty walczył aż do zniszczenia swych oddziałów.

Inne wojska uderzały z niepamiętnem poświęceniem.

Razem poległo lub otrzymało rany 7 generałów i 16 pułkowników.

Nieprzyjacielska technika obronna przedewszystkiem zaś organizacja obrony jest zdaje się niedościgniona. Nieprzyjaciel mógł zastoso wywać olbrzymie ilości amunicji.

Z Warszawy.

Konduktorki.

Na ul. Marszałkowskiej wywołało śród przechodniów pewną sensację

ukazanie się kilku kobiet niemieckich w mundurach konduktorów kolejowych.

Z ostatniej chwili.

Największy komunikat niemiecki.

BERLIN. Urzędowo donoszą dnia 11 lipca.

Zachodni plac boju.

W odcinku pobrażnym korpusu marynarki oddziały zaprawionej w bojach piechoty marynarskiej szturmowały wczoraj po planowem i skutecznem przygotowaniu ogniomem urzędzenia obronne, rozbudowane mocno przez francuzow a niedawno przejęte przez anglików, między wrzeżem a Lombartyde. Nieprzyjaciel został wyrzucony wstecz za Yserę.

Przyprowadzono przeszło 1250 jeńców, przytem 27 oficerów. Straty angielskie na terenie mocno ostrzelanym między morzem a rzeką są bardzo wielkie.

Ilość łupu jeszcze nie jest stwierdzona.

Znowu nasi lotnicy przyczynili się pomimo silnej wichury bardzo czynnie do dobrego wyniku walki tego dnia.

Przy innych armiach frontu zachodniego czynność bojowa trzymała się, z powodu deszczowej pogody, w granicach miernych.

Własne przedsięwzięcia wywiadowcze w jask saskich, nadreńskich i gwardyjskich pod Reims, na wschód Argonów i między Mozą a Mozela miały skutki dobre.

Front wschodni:

Między Battykiem a morzem Czarnym nie było żadnych wielkich działań bojowych. Ruchy na wschód od Dniestru wykonano dotąd, jak były planowane.

Front macedoński.

Bułgarskie oddziały lotne (patrole) starły angielski posterunek na wschodzie od jeziora Doiran. W dolinie Strumy artylerja angielska zapalała strzelaniem kilka miejscowości.

Pierwszy gen. kwaterymistrz Ludendorff.

Ofiary:

Na kwotę „Ratujcie dzieci“ Adam Wilk. mk. 8 kwit 284

Dr. M. Likternik
ordynuje w GIECHOCINKU

Zginął kwit lombardu kasy Pożytkowo Oszczędnościowej Nr. 29029 546—

Ogród do wypuszczenia w dzierżawę Wiad. w Gołou. 544—

Dom z placem, piekarnia z dwoma piecami budka do sprzedania wiad. ul. św. Rocha 54

Umieblowany pokój z całodziennem utrzymaniem II Aleja Nr. 42 m. 3 529—

Sprzedam 6 móg siemi przy ul. Głębokiej Wiad. ul. Panny Marii Nr. 42 m. 9 524—

Udziałem kowarsacji niemieckiej Wiadomość w Administracji „Gołca“ 866—

Do sprzedania kilkaszt koroy lasowanego wapna sześciolatniego. Cena niska wskaza Chólewicki Aleja Nr. 42

Zgubiono 2 paszporty niemieckie wydane na nazwisko Jana Ślusarek i Bronisławy Ślusarek 540—

Teatr „PARYSKI“ ul. P. Marji 19.

Program od Wtorku, dnia 10-go Lipca 1917 r. i dni następných
Największa sensacja kinematograficzna [chwili obecnej]

Walka Miljarderów

Niezwykłe bogaty i interesujący obraz w 5-ciu wielkich aktach ilustrujący życie amerykan w roku 2000-ym.

Nieznośna teściowa Arcywesola komedia Buchara i jej obyczaje (Zdjęcie z natury)

Orkiestra koncertowa pod dyr. M. SZULCA.

Dla dzieci do lat 16 zakazano! Ceny miejsce zwykłe!

Teatr „ODEON“ ul. P. Marji 27.

Program od wtorku 10 Lipca — Dzisiaj i dni następných:

WESELE ks. KASYLDY

Dramat życiowy w 5-ciu aktach. W roli głównej słynna artystka.
Lotha Neuman.

Nad program:

OKOLICE NEAPOLU ||| **„SOLO“**
(Zdjęcie z natury.) (Wyborna komedia.)

oraz **Fragmenty z niedzielnej zabawy w Parku 3-go Maja.** Zdjęcie fotograficzne
Ceny miejsce zwykłe—Szczegóły w programach

Zdrowojisko Ciechocinek.

Zalecane przez lekarzy wszystkim reumatykom, podagrykom, chorym na serce, nerwowym osobom z niedostateczną przemianą materji i chorym kobietom.
Główny sezon: od 1-go czerwca do 30-go sierpnia.

Od 1-go września do 15-go października karty sezonowe i kąpielowe po obniżonych cenach.

Cesarski Zarząd Kąpielowy.

Dla kąpiel w domu poleca się szlam, ług, wodę mineralną i stółową. Przedstawiciel A. Szmolke. Warszawa, Marszałkowska Nr. 149. 0181.

Redaktor - wydawca F. D. Wilkoszewski.

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gołca Częstochowskię“